

DZIENNIK POZNAŃSKI

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w *Expedycji Dziennika Poznańskiego*, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Taż *Expedycja* przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do Redakcji i *Expedycji* winny być frankowane.

Nr. 56.

Czwartek 10 marca.

1859.

Poznań, 9 marca. I w rozprawach parlamentu angielskiego i w depe szach telegraficznych znajdując czytelnicy Dziennika nader częste wzmianki o sprawie wysp Jońskich, o podróżach komisarzy angielskich, którzy trudności jej mają załatwić. Ponieważ niekażdego pamięci zapewne cały przebieg tej sprawy będzie przytomny, niechaj godzi się tu powtórzyć słowa Czasu, który po skończeniu Komedyi Gladstonowskiej, jak się jeden z dzienników francuskich wyraża, rzuca treściwie główne rysy tej kwestyi:

„Wyspy Jońskie są nader ważnym stanowiskiem morskim i kluczem Adryatyku. Z tego powodu musieliśmy się nimi zająć kongres 1815 r. układając kartę Europy. Z powodu tej ważności, że tak powiemy pierwszego rzędu, loika polityczna wskazywała, jak sobie postąpić wypadało. Należało je ogłosić niepodległemi pod zborową poręką wszystkich mocarstw. Lecz loika nie zawsze zwycięża, nawet w dyplomacyi. Po namyśle odkryto, jak się zdaje, że Anglia nie dosyć skorzystała na wojnach Napoleońskich, nie dosyć zagarnęła kolonii, że mając Gibraltar i Malte, nie dosyć jest silną na morzu Śródziemnym. Ogłoszono więc niepodległość wysp Jońskich, ale oddano Anglii protektorat nad nimi. Myśl była szczęśliwa i protektor wyborny. Rozumie się że Anglia nie odrzuciła. Protektor, jak to przewidzieć łatwo, zamienił się niebawem w pana, odrzucając z traktatu to, co mu było nie na rękę, przyjmując co mu dogadzało. Wywiązała się niechęć mieszkańców przeciw protektorowi, a w końcu nienawiść. Inaczej być nie mogło.

„Przysła do tego walka o niepodległość Greków, w końcu utworzenie królestwa greckiego. Mieszkańcy wysp Jońskich, jako Grecy, jedną tylko odtąd tętniły myślą, połączenia się ze swymi współrodakami. Zależeli się ciągle zapasy z rządem angielskim, manifestacje, nawet spiski, które Anglia tłumiała surowymi środkami. Wzrastała nienawiść, a walka stawała się nieustanną. Widząc to w r. z. sir J. Young, lord komisarz, podał projekt rządowi angielskiemu, aby pięć wysp oddać Grecyi a Korfu i Paxo zamienić

w kolonią angielską. Ani Europa, ani Jończycy przystać na to nie mogli.

„Wtedy rząd angielski wysłał p. Gladstona z misją pojednawczą. Przekonał się on wkrótce, że nie ma tam pojednania, gdzie Grecy chcą koniecznie należeć do Grecyi a nie do Anglii, utrzymując, że na kongresie 1815 r. dla tego tylko oddano ich Anglii, albowiem Grecya zostawała wtedy pod jarzmem Turcyi, że myśl kongresu jest widoczna, skoro wyspy niepodległemi ogłosił. Lecz Anglia nie odda klucza Adryatyku, p. Gladstone odegrał zatem swą rolę. Sir J. Young odwołany, na jego miejsce pan Gladstone lordem komisarzem, parlament joński zwołany. Parlament jednomyślnie udaje się do królowej Wiktoryi, żądając połączenia wysp Jońskich z Grecyą. Królowa odmawia bardzo peremptrycznie, a p. Gladstone podaje Jończykom projekt reform, zapewniający mieszkańcom rząd parlamentarny z konstytucyą tak liberalną, że Déбаты pisząc o niej widocznie ślinę polykały. Niestety, Jończycy nie byli zdania Débatów, jak to nietrudno było przewidzieć. Oni chcą być Grekami w Grecyi, chociaż rząd parlamentarny króla Ottona dalekim jest niezawodnie od ideału proponowanego przez p. Gladstona. Parlament joński odrzucił propozycje angielskie. Co się dalej stanie, na to dostatecznie odpowiada prawo mocniejszego. Eskadra angielska płynie do Korfu. Sir H. Storcks mianowany lordem komisarzem w miejsce p. Gladstona przybył już do Korfu. Pan Gladstone wraca do Anglii, zając swoje krzesło w parlamencie, jako deputowany z uniwersytetu Oksfordzkiego, który go zwykł obierać swym reprezentantem, a nawet może zasiadzie na ławie ministryalnej. Przybywszy do Tryestu, udał się do Mediolanu, zapewne aby zająć głos w kwestyi włoskiej. Z misji swojej zda sprawę w Izbie; głos trzechkroćstotysięczny Jończyków, domagających się swojej narodowości, przytłumią okłaski Izby, przysłuchującej się z zapałem, jak p. Gladstone powstanie na Papieża i żądać będzie zapewne, aby władzę jego usunąć w krajach, które od lat tyśiąca najsprawiedliwiej prawem posiada. Dobrze pi-

sze dziennik francuski. Komedia zaprawdę, ale nie boska.

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu najjaśniejszego Pana nadać cesarsko rosyjskiemu radcy stanu dr. Sadlerowi w Petersburgu order orła czerwonego trzeciej klasy, a radcy rejencyjnemu anhaltysko-bernburskiemu Rothowi order orła czerwonego czwartej klasy.

Berlin, 7 marca. Na dzisiejszym, 19 z kolei posiedzeniu izby posłów obrano w miejsce występującego Deliusa sekretarzem izby deputowanego Saucken-Lopiana, 188 na 215 głosów. Następnie przyjęto po krótkiej dyskusji ustawę w przedmiocie oceniania gruntów w formie przez komisją proponowanej. Późem wniósł minister handlu projekt do ustawy dotyczącej rękojmi rządowej w opłacie procentów od zamierzonej pożyczki 6 milionów tal. na budowę kolei żelaznej tak zwaną Rhein-Nahe, uzasadniając potrzebę tej kolei podwyższeniem dochodów z rządowych kopalni węgla pod Saarbrücken, których roczny dochód wynoszący obecnie 2 mil. tal. przez kolej rzezoną znacznie ma się powiększyć. Projekt złożony oddano komisji skarbowej do sprawozdania. W końcu przyjęto podobnie po krótkiej rozprawie ustawę dotyczącą rękojmi za ukryte wady przy sprzedaży i zamianie zwierząt domowych w obwodzie sądu apelacyjnego kolońskiego.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 6 marca. Pod tą datą czytamy w Gazecie Warszawskiej, że w Petersburgu w kościele katedralnym ks. Dominikanów przy asystencji całego duchownictwa katolickiego znajdującego się w stolicy cesarstwa oraz liczne zebrania wiernych odbył się akt konsekracji b. przeora kks. dominikanów, dziekana petersburskiego, Maksymiliana Staniewskiego, na biskupa platejeńskiego in partibus infidelium, sufragana mohylewskiego. Elekta konsekrował metropolita rzymsko-katolickich kościo-

Wody lekárskie Galicyi Zachodniej.

Krynica.

Miedzy lekami jakie przyroda dla cierpiącej użyczyła ludzkości, wody lekárskie, dawniej mineralnemi zwane, jeżeli nie najpierwsze, to niezawodnie nie ostatnie zajmują miejsce. Wielka ich ilość, nadzwyczajna obfitość, tysiączne ich rodzaje, gatunki i odmiany, nasuwają na myśl wysokie znaczenie, jakie im Stwórca w rzedzie swych darów przekazał. O ile zaś włączeniem wód lekárskich w skarbnicę leków, pozyskała medycyna wielką rodzinę niemal najskuteczniejszych lekársztw, o tyle zdrojowiska mogą być zarazem nie małym źródłem rozlicznych korzyści, i dla tego zdroje lekárskie tak wielkie mają znaczenie pod względem medycznym, humanitarnym i ekonomiczno-politycznym.

Nauka balneologii (o wodach lekárskich) wywalczyła dzisiaj osobne dla siebie katedry przy uniwersytetach, pozyskała oddzielne towarzystwa i swe własne czasopisma, których wyłącznym przedmiotem Balneologia i Balneoterapia. U nas pomimo tyłu i tak znamienitych wód lekárskich, odłogiem jeszcze leży ta nauka niwa, a chwalebne usiłowania pojedynczych badaczy przyrody jak: Staszka, Sniadeckiego, Mianowskiego, Fonberga, Wernera, Fiszera, Kitajewskiego, Sawiczewskiego (ojca i syna), Zeisznera, Torosiewiczza, Lesińskiego, Alexandrowicza itd. tudzież lekárzy wody krajowe opisujących, jakimi byli: Oczo, Syxt, Petrycy, Rzączyński, Lafontaine, Hacquet, Schultes, Kuszański, Herbich, Ressig, a z późniejszych: Boczkowski, Bulikowski, Berens, Liebchen, Kratter, Grygowicz, Marczykiewicz, Warschauer, Zieleniewski wreszcie prof. Skobel i prof. Dietl (że o bardzo wielu również zasłużonych zamilczam), nie zeszyli się dotąd w jedno ognisko, z któregoby skuteczna pomoc dla cierpiących, sława dla umiejętności, a korzyści dla kraju spływać mogły. A przecież nie zbywa nam ani na wielkiej ilości i to znamienitych wód lekárskich w naszym kraju się znajdujących, ani na światłych

lekarzach, pojmujących całą ważność Balneologii krajowej.

Pierwsze dopiero Towarzystwo Naukowe Krakowskie, a mianowicie jego oddział Nauk przyrodzonych i lekárskich, przejąwszy się znaczeniem przedmiotu, na wniosek prof. dra Dietla, na posiedzeniu swém w dniu 10 grudnia 1857 odbytém, które obecnością swoją zaszczylili goście warszawscy hr. Aleks. Przeździecki i p. Skimborowicz, zawiązało tak zwaną komisją balneologiczną, której celem i zatrudnieniem: opieka naukowa nad wszelkimi zdrojowiskami krajowemi, staranie o wzrost naszych zakładów kąpielowych, a wreszcie pośrednictwo pomiędzy władzami rządowemi a właścicielami tego rodzaju zakładów, w przedmiotach dobro zdrojowisk krajowych na celu mających. Zakresem działalności wspomnionnej komisji ma być przede wszystkim Galicya i W. Księstwo Krakowskie; wszakże sąsiednie kraje nie są wyłączone. — Członkami jej są: lekarze, badacze nauk przyrodzonych, jak geologowie, botanicy, chemicy, profesorowie historii naturalnej, tudzież inżynierowie i budownicy.*)

Jak dalece ważnym a nawet koniecznym jest dla krajowców dokładne poznanie swych zdrojowisk lekárskich, zbytecznym byłoby dowodzić. Cóż to za summy pozostałyby w kraju, gdybyśmy tę ogromną ilość nie pojedynczych osób, ale całych rodzin naszych szukających corocznie zdrowia po wszystkich miejscach kąpielowych niemal całej Europy, dla ojczystych zdrojowisk pozyskać mogli? Częstsze podróże z tej przyczyny po własnym odbywane kraju, i pobyt na łonie naszej ziemi, posłużyłyby do lepszego poznania rodzinnych jej skarbow, do zawiązania rozlicznych stosunków między swojemi, a współdziałającymi ze strony publiczności dla zakładów kąpielowych krajowych, na-

*) Komisja balneologiczna odbyła dotąd 10 posiedzeń. Owocem jej prac jest: Rozbiór chemiczny wody Krynickiej, — Opis zdrojowiska w Krościenku, — Opis wód słonych w Rabce, — Opis źródeł ciepłych (+ 21,00 °C.) Jaszczurowka w Zakopanem — i Opis szczyaw w Wysowej. Niektóre z tych rozpraw drukiem już ogłoszone zostały.

streńczyłyby nietylko niejedną zbawienną myśl ich polepszenia lub upiększenia, ale zarazem podałby środki ku urzeczywistnieniu dobrych tego rodzaju pomysłów.

Może wielu z czytelników naszego pisma nie wie, że sama Galicya Zachodnia, czyli tak zwany teraz okrąg Rządowy Krakowski (Krakauer Regierungs Bezirk) posiada 26 miejsc wód lekárskich dostarczających, jako to: Biesiadza (wody siarczane), Bochnia (wody słone), Hańczowa (wody kwaśne czyli szczawy), Jastrzębik (szczawy żelaziste), Jaworzno (wody żelaziste), Kraków (woda słono-gorzka), Krzeszowice (wody siarczane i żelaziste), Krościenko (szczawy alkaliczne), Krynica (szczawy żelaziste najpotężniejsze); Łomnica (szczawy), Muszyna (szczawy żelaziste), Podgórze (wody siarczane); Podzamcze (wody siarczane); Potok (wody siarczane), Powroźnik (szczawy żelaziste); Rzęgestów (szczawy żelaziste); Słotwiny (szczawy żelaziste); Szwozowice (wody siarczane, znakomite); Szczawnica (szczawy alkaliczne, wyborne); Szczawnik (szczawy żelaziste); Samokleski (woda siarczana); Tylicz (szczawy żelaziste); Wieliczka (wody słone); Wirchomla (szczawy alkaliczne); Wysoka (szczawy różnego rodzaju); Wapienno (wody siarczane). Obznajomić naszych czytelników z powyższymi zdrojami, będzie zadaniem obecnie rozpoczętej pracy. Szczęśliwi, jeżeli zdołamy zwrócić uwagę publiczności na te prawdziwe źródła zdrowia i pomyślności, hojnie od Opatrzności nam udzielone.

Zacniemy od Krynicy.

Krynica wieś do c. k. skarbu państwa należąca, w Galicyi, w obwodzie Sądeckim położona, mająca w obrębie swoim 14 źródeł wody lekárskiej, posiada zakład kąpielowy obejmujący 90 pokoi mieszkalnych i 24 łazienek.*) Według świadectwa Rzączyńskiego (auctarium Histor. Natur. Regni Poloniae Gedani 1745 p. 187) znane już były wody krynickie za jego czasów, i jako lekarstwo używane.

*) Od roku 1858 zbudowano tu 6 nowych domów własnością prywatną a 4 własnością rządową będących.

łów w cesarstwie, arcy-biskup mohylewski Jks. Wacław Żyliński; asystowali biskupi: Jks. Wincenty Lipski, biskup sonopolitański, sufragan tyraspolski; Jks. Antoni Fijałkowski, biskup tanejeński, sufragan kamieniecki i Jks. Stanisław-Adam Krasiński, biskup wileński. — Znajdujemy w tymże nrze Gaz. Warszawskiej szczegółowy projekt do wydawnictwa dzieł tanich, o którym już w dawniejszych numerach Dziennika była mowa. Projekt ten przeszło dwie kolumny druku zawiera; kapitał obrotowy tego przedsięwzięcia ma być zebrany rozdaniem akcji pojedynczych po rs. 15, mających przynosić 6% z dołu wypłaconych. Przewyżka - korzyści ma być użyta na drukowanie dzieł pożytecznych, lecz niepokupnych. — Mielśmy tu w przeszłym miesiącu rzadki przykład uznania talentu od współzawodników; bowiem artyści dramatyczni 26 p. m. ofiarowali panu Żółkowskiemu pierścień jako oznakę szczerzej zyczliwości, którą między kolegami zjednać sobie potrafił. — W Kronice czytamy, że w Wilnie 5 lutego przedstawiono po raz pierwszy dramt historyczny Władysława Syromkomi p. t. Zofia księżniczka Słucka; publiczność tameczna zawsze z upodobaniem przyjmująca wszystkie utwory tego poety, licznie się zgromadziła na przedstawienie nowego dramatu; bilety były zawczasu rozkupione, a trzykrotnie wywołanie autora i artystów dramatycznych, o powodzeniu sztuki świadcza, którą nie raz jeszcze ujrzemy na naszej scenie. Temat znany; jest to sławne w ostatnich latach XVI i pierwszych XVII wieku zajście pomiędzy dwoma świetnymi rodami na Litwie, Radziwiłłów i Chodkiewiczów, z powodu przyrzeczenia przez Jerzego Chodkiewicza opiekuna Zofii Olelkowiczówny jej ręki Januszowi Radziwiłłowi synowi Krzysztofa; myśl zaś którą autor rozwijał na tle tego zajścia, jest następująca: Zofia kochająca od dawna Karola Chodkiewicza, wiedząca o wzajemnym jego przywiązaniu, poświęca swą miłość dla sprawy kraju, oddaje rękę Januszowi, aby skrócić klęski wynikające z wojny domowej, której ona jest mimo-wolną przyczyną.

ROSYA.

Petersburg, 26 lutego. Donosiciel Ekonomiczny powiada, że pewien spekulant angielski ofiarował się poprowadzić kolę żelazną przez Rosyę do Indyi, któreby tym sposobem połączył z wielką siecią kolę rosyjskich. Przedsiębiorca ten nie wymaga żadnej gwarancji, pewien, że się kolę opłaci, a p. Nowosielski podobno usilnie popiera to przedsięwzięcie. — Na wiosnę mają rozpocząć się roboty około portu libawskiego, wedle planu już skończonego. Niezawodnie Towarzystwo wielkie kolę żelaznych rosyjskich zajmie się połączeniem Dynaburga z Libawą. — Z powiększeniem piśmiennictwa peryodycznego w Moskwie i Petersburgu pomnożono liczbę cenzo-

row. — Kapitan Romanow tu powrócił z nad Amuru, gdzie zajmował się pracami przedwstępniemi celem połączenia kolę żelazną Sofijską z Aleksandrowskiem. Sofijsk jest miastem nowozałożonem nad Amurem, Aleksandrowsk portem w zatoce Kastyjskiej.

GALICYA.

Kraków, 5 marca. Dzisiaj wystawa Tow. Przyciągła sztuk pięknych otwarta została w lokalu przy ulicy Brackiej w domu barona Larysza. O samęj wystawie Czas tak się wyraża: Zwiedzająca publiczność znalazła się w małej liczbie, zapewne z powodu karnawałowych zajęć, lub może z niedosć rozszerzonej wiadomości o otwarciu wystawy; albowiem znajdujące się na niej płody pędzla krajowych i zagranicznych malarzów nie są pośledniejsze od tych, jakie innych lat bywały, aczkolwiek liczba dotąd jest mniejsza z powodu opóźniających się nadsyłek. Uwagę zwracają przed innymi dwa piękne portrety p. Raczyńskiego ze Lwowa, jeden wyobraża Bohdana Zaleskiego, drugi Adama hr. Z. — Leopolskiego zimowy krajobraz, Gerdziejewskiego i Stankiewicza z Rzymu rodzajowe obrazki — Strzegońskiego religijne kompozycje — Tępy parę pięknych kawałków — Henryety Ronner prześliczne pieski — Robbeego krowy Meyerheima konie — Jeckla krojobrazy włoskie i wiele innych tak pejzażów jak scen rodzajowych. Dotąd znajduje się przeszło sztuk pięćdziesiąt, lecz z każdym dniem powiększać się będzie liczba, zwłaszcza, że zewsząd zapowiedziane są nadsyłki.

FRANCYA.

Paryż, 6 marca. Wszyscy są tutaj jeszcze pod wrażeniem podwójnej noty wczorajszego Monitora; dzienniki, osobiście te, które wojenną piosenkę śpiewały, nie wiedzą co i jak właściwie mówić, zwłaszcza że tak, jakby chciały, wszystkiego mówić nie mogą. Gięda, spekulanci i liczne bardzo stronnictwo pokóju nadzwyczaj zadowolnione, natomiast gorliwi napoleoniści i patryoci kiwają głową i wyznają z boleścią serca że to wyraźny odwrót w obec nieprzyjaciela. Nie wiadome są jeszcze wszystkie szczegóły, które rząd do tego wstecznego, i po wszystkich konjunkturach poprzednich, niespodziewanego kroku spowodowały. Dzienniki niemieckie przypisują go z jednej strony patryotycznym i jednozgodnym objawom krajów niemieckich, z drugiej zaś mocnemu rozdrażnieniu cesarza austriackiego, który jak najzupełniejszą okazuje gotowość do wojny i nawet pragnąć się jej zdaje. Usposobienie większości mieszkańców we Francyi, demonstracje ciała prawodawczego, przedstawienia hr. Persigny, Foulda i Walewskiego, którzy od samego początku odradzali od gwałtownych środków, wszystko to razem związwszy wpłynęło na umysł cesarza. Pan Walewski już podobno wygotował okólnik dyplomatyczny do posłów francuskich za granicę,

w myśl artykułów Monitora, których autorstwo przypisują tu powszechnie panu Granier de Cassagnac. Naturalnem następstwem tego nowego zwrotu polityki francuskiej będzie wystąpienie z ministerstwa ks. Napoleona, który najmocniej zamiary wojenne popierał i już jak twierdzą powszechnie podał się do demisyi. (Telegrafem dowiedzieliśmy się wczoraj że cesarz tę demisyą przyjął.) Dalej nie można także wątpić o upadku ministerstwa Cavoura, którego naczelnik gabinetu, Nigra, bawi już tutaj od dni kilku nastu i jutro z ważnemi bardzo depeszami wyjeżdża napowrót. Najgorzej na całej tej dyplomatycznej tragtj-komedji wyjdzie Piemont, który pod każdym względem za daleko się posunął, aby nie ponieść ciężkich materyjalnej i moralnej klęski. Noty Monitora skutkować będą na Włochów jak lód na ogień, może ich wprawia w zupełne zwątpienie, może też bardziej jeszcze rozjątrzą i wyegzaltują, a za możebne następstwa w takim razie ręczyć nie można. Łatwo być może, iż ostatnie wypadki skończą się tylko na przelotnie; uważamy bowiem ciągle jeszcze stosunki obecne tak we Włoszech, jako i w Księstwach nadto drażliwe i nadto pełne całkiem sprzecznymi i niepodobnych szczegółów, iżby się przez układowe całkiem załatwić dały. — Słychać że jen. Goyon zostanie jeszcze przez czas niejaki w Rzymie, dopóki stosownego pomieszczenia w Civita-Vecchia dla wojska francuskiego nie przysposobią. — Książę Miłosławski Obrenowicz wystósował notę do wszystkich mocarstw europejskich, jako książę dziedziczny, i z tego powodu owa nota odpowiedzi nie uzyska, ponieważ według konstytucji książę jest tylko elekcyjnym. Przybyło tu świeżo kilka znakomitych osób, a mianowicie Gładstone z Turynu i hrabia Dandolo, brama zmarłego w Medyolanie Emila. Mówią powszechnie, że niezadługo przybędzie Wksiaży Konstanty rosyjski z żoną swoją i że pokoje, które przysposobiają w Fontainebleau, dla nich są przeznaczone. — Z Wiednia dowiadujemy się, że wiadomość telegraficzna o notach Monitora nadzwyczajnie zrobiła wrażenie, talęj sposobie poskoczyły w górę. Lord Cowley, który w przysiężną środę wyjeżdża, posłał natychmiast gońca nadsiężną zwyczajnego do Londynu. — Rada związkowa szwajcarska w istocie wystósowała okólnik do mocarstw europejskich, w którym oświadcza, że Szwajcary w razie wybuchu wojny całą siłą bronić będzie swęj nietykalności i neutralności jako też neutralności traktatem wiedeńskim naznaczonych dolin sabaudzkich, jeśliby oznaki wojenne wybitniej wystąpiły, natenczas niebawem rada związkowa powołaną zostanie. — Księżna Klotylda podobno mocno chora na tęsknotę za krajem swoim i rodziną; nie jej pocieszyć nie udało i całemi godzinami płacze i rozpacza; z tego powodu prawie wszystkie urzędowe przedstawienia

Jednak dopiero w r. 1793 doczekały się otwarcia dla całej publiczności; albowiem w tym roku Styx v. Saubergen, wybudował tutaj mieszkania dla chorych. Poniijając milczeniem rozwój tutejszego zakładu wspomniemy tylko, że między rokiem 1807 a 1830, bardzo świetne były dla Krynicy czasy.

Tysiące gości z wszystkich stron kraju rok rocznie odwiedzało tutejsze kąpiele; najpierwsze rodziny bawiły tu na kuracyi, a zakład krynicki doznając opieki rządu i ogólnego od publiczności współczucia, do olbrzymich byliby urósł rozmiarów, gdyby nie okoliczności czasowe i nie współzawodnictwo sąsiedniego Bardjowa. Wszakże dźwigała go na nowo opieka władz rządowych, powoławszy do tēj czynności oddzielną komisję złożoną z profesorów medycyny drów Dietla i Bryka, z radcy skarbowego reprezentującego właściciela zakładu i dyrektora budownictwa, która w dniu 10 października 1856 roku 1) skreśliła na gruncie obecny stan zakładu w Krynicy; 2) zaproponowała wszelkie urządzenia jakie na najbliższą porę kąpielową za najpotrzebniejsze uznała; 3) podała plan przysiężnej i gruntownej reorganizacji całego zakładu. Od tēj chwili rozpoczęła się nowa dla Krynicy era, a z nią nieomylna nadzieja pomyślniejszej przyszłości tutejszego zdrojowiska, zaiste godnego powszechnego zajęcia i uznania jego bogatych skarbów.

Pomijając milczeniem smutną przeszłość zakładu, wspomniemy po krótko o dzisiejszych ulepszeniach, jakie zaprowadzone zostały. Tu należy: 1) powiększenie mieszkań, przez przerobienie dawniejszych budynków, wprawdzie skromnych, ale schludnych, opatrzonych w przyzwoite meble, materace i bieliznę, zgola w to wszystko co, do codziennęj potrzeby i wygody służy. Winniśmy dodać, iż plan przedłożony wys. ministerstwu w Wiedniu do zatwierdzenia właśnie przesłany został na wspaniały budynek (Kurhaus) o 40 pokojach, tyłuż łaźniak, który z pewnością tu wkrótce wystawiony będzie. 2) Kąpiele stanowiące jeden z głównych czynników leczenia w tutejszym zakładzie, w porównaniu z dawniejszym ich stanem, wcale są dzisiaj nie do poznania. Łażniaki

tu istniejące pozyskały nowe wanny, piece do ogrzewania w dniach chłodnych, bieliznę do kąpieli potrzebną, zupełne umeblowanie itp. Urządzenie kąpieli natryskowych (douche) w oddzielnych gabineciach, z rozlicznymi odmianami, jako natryski spadające i wstępujące, od roku 1857 już istniejące, tudzież zaprowadzenie w 1858 kąpieli błotnych i ziemnych, (Moor und Schlambäder) stanowią ważny dla zakładu tutejszego nabytek. 3) Jedną z ważnych odmian jakie tu zaszył, jest zamianowanie stałego lekarza zdrojowego (Brunnenarzt, oddzielnego nadzorcę zakładu (Bade Inspector), i zawiązanie na miejscu tak zwanęj komisji kąpielnej mającęj czuwać nad pomyślnością i wzrostem zdrojowiska krynickiego, i wszelkim jego potrzebom jak najrychle j zaradzać. 4) Urządzenie na miejscu apteki ze składem wszelkich wód mineralnych tak krajowych jak i zagranicznych na potrzeby gości kąpielowych prawdziwem jest dla Krynicy dobrodziejstwem. Przez zaprowadzenie na czas kuracyi poczty osobowej, codziennie do samego zakładu przybywającęj, weszła Krynica w związek z całym krajem.

Jak wiadomo woda krynicka, a mianowicie źródło jēj główne (Hauptquelle) dostarczające na dobę 67,736 garncy wody, tryska z łona ziemi burząc i pieniąc się, a niezliczona ilość pęcherzyków gazowych wstrząsając całe zwierciadło wody, sprawia nieustanne jēj poruszenia, na podobieństwo wody wrzącęj. W źródle i naczepiana do szklanki jest nader czystą, bardzo zimną (+ 6° R.), smak ma przyjemny kwaskowaty i tak miłe podniecający, iż trudno z nią rozstać się przychodzi. Według rozbińarów chemicznych tak dawniejszych jak i najświeższych (Hacquet'a z r. 1796; Schultesa roku 1807; Czarniawskiego 1856 i Aleksandrowicza 1858), najważniejszymi częściami składowemi wody krynickiej są: kwas węglowy wolny, dwuwęglan wapna i węglan niedokwasku żelaza. Pierwszy znajduje się w wodzie naszej w zadziwiająco znacznej ilości, gdyż jeden cał sześcienny wody zawiera w sobie więcej aniżeli półtora cala gazu kwasu węglowego. Już ten sam przymiot wody krynickiej podnosi ją do

godności najpierwszych zdrojów lekarskich. Sprawie dliwie zatem szczyć się może Galicya, że posiadają jedną z najmocniejszych szczaw całej Europy. Ilość znajdującego się w tēj wodzie żelaza (1 grano w mi funcji wody) jakkolwiek na pozór zdaje się mała, jest przecież bardzo znamienita, jeżeli zważymy, że i inne wody żelaziste, nawet najzamożniejsze w ten pierwiastek, jak n. p. Pyrmoncka, mają więcej go posiadają, a co ważniejsze, gdy weźmiemy na uwagę, iż do osiągnięcia w organizmie skutkowi z tego lekarstwa, bardzo małej ilości go potrzeba. a nareszcie iż żelazo rozproszone w wodzie krynickiej, tak zamożnej w kwas węglowy, bardzo łatwo się przyswaja i całe w masę soków organicznych przechodzi. Dwuwęglan wapna stanowi potężny czynnik i wyszczególniająca nadaje własność wodzie krynickiej. Obok bowiem nader wielkiej ilości gazu kwasu węglowego i znamienitéj węglanu żelazawa wspomniemy dwuwęglan wapna prawdziwie twórczy staje się pierwiastkiem, i z tego to wzajemnego połączenia pochodzą tak uderzające skutki lekarskie i wzmacniające i ożywiające, jakie woda krynicka w chorych sprawia. Oceniając zatem wodę naszą według jēj składu, nazwiemy ją: szczawą żelazisto-węglanową nader zamożną w kwas węglowy wolny.

Do chorób jakie zgodnie ze skutkiem doświadczona, prawdziwe lekarstwo w wodzie krynickiej znajdują, należą następujące cierpienia:

I. Bezkrwistość z wszelkimi jēj odmianami jak to: blednica, niedokrewność itp.

II. Wady trawienia i odżywiania, jako to: osłabienie trawienia, długotrwały niezbyt (katar) żołądka lub jelit; wrzód żołądka okrągły czyli przedziurawiający i owrzodzenie jelit nieżyłowe, przeciw którym to cierpieniom woda krynicka jest najskuteczniejszemi i prawie wyłącznem (specificum) lekarstwem.

III. W rozlicznych cierpieniach, kobietom tylko właściwych, zdroje krynickie okazały się tak zbawieniami, że ani czas, ani nie sprzyjające dawniejsze stosunki zakładu, nie dożdały powstrzymać licznych pielgrzymek, jakie rok rocznie mnóstwo tego rodzaju

rozstrzygła, czy reprezentanci mogą wybierać nauczycieli, nie porozumiewając się poprzednio z komisją szkolną. Ponieważ magistrat ogłosił konkurs na dwa nowe miejsca dla nauczycieli bez zasięgnięcia rady komisji szkolnej i w konkursie tym wyraźnie powiedział, że dla otrzymania posady pierwszego nauczyciela, a zatem rektora szkoły, znajomość języka polskiego jest pożądaną, ale nie konieczną, rejdencya zaś dotąd nie na pierwsze podanie ks. Menzlowi nie odpisała, przeto tenże widział się zmuszonym zrobić drugie podanie do rejdencyi poznańskiej, żądając, aby bez zasięgnięcia rady komisji szkolnej reprezentantom miasta nauczycieli obierać nie było wolno. Tymczasem magistrat obrał obu nauczycieli, dyrygenta protestanta, nie znającego wcale języka polskiego, a drugiego wprawdzie katolika, ale mówiącego źle po polsku. Przeciwni takiemu wyborowi, połączeni tylko ze szkoda dla szkoły, zwiędzanę w bardzo znacznej większości przez uczniów polskich katolickich, nie umiejących po niemiecku, a dokonaniem li tylko pod wpływem miejscowego radcy ziemianńskiego, zaprotęstował książdz Menzel, którego przy wyborze pominięto, w podaniu zrobionem po raz trzeci do rejdencyi żądając, aby wybory te unieważniła i zasadniczą kwestyą co do stanowczego charakteru szkoły rozstrzygnęła. Nareszcie w skutek rozporządzenia rządowego wybrano nową komisją szkolną, ale z pominięciem praw ordynacyi gminnej i katolickiej ludności i nadano rzeczonyj szkole charakter mieszany czyli tak nazwany simultaniczny. Do składu tej nowej komisji szkolnej, czyli tak nazwanego kuratorium, wchodzi bowiem tylko dwóch katolików a trzech ewangelików. Członkowie kuratoriumu wybrani zostali dowolnie przez p. landrata, a nie przez reprezentantów miasta, jak to właściwie wedle ordynacyi gminnej stać się było powinno. Z tego powodu ks. Menzel zaprotęstował na nowo przeciw takowemu składowi, jako nieprawnemu i wniósł do rejdencyi, aby odpowiednio stosunkowi ludności katolickiej do protestanckiej wybrano jeszcze przynajmniej trzech katolików na członków do tego kuratoriumu. Z 4343 mieszkańców miasta bowiem jest 2331 katolików, a 879 ewangelików. Odebrawszy na podane zażalenie odmowną odpo-

wiedź rejdencyi, ks. Menzel udał się do ministerium oświecenia dnia 27 grudnia 1857, żądając w obszernym wywodzie wymierzenia słuszności i uwzględnienia praw mieszkańców katolickich, a mianowicie, 1) ażeby ministerium uznało zakład wyższy naukowy śremski za czysto katolicki; 2) ażeby unieważniło obrane kuratoriumy i nakazało nowy wybór takowego, odpowiedni stosunkom tutejszej ludności; atoli na to podanie w lipcu r. z. odmowna nadeszła odpowiedź.

Ks. Menzel będąc przekonany o widocznej słuszności swych wniosków, podał obecnie do Izby drugiej petycyę, podpisaną przez wielu mieszkańców miasta i powiatu, żądając: 1) aby w mieście tutejszym ministerium stanu zezwoliło raczyło na założenie katolickiego gimnazjum w miejsce obecnej rozszerzonej szkoły rektorskiej i to tak ze względu na miejscową potrzebę, jak ze względu na powszechną potrzebę powiększenia liczby katolickich gimnazjów i na równo uprawnienie katolików i protestantów; 2) aby do czasu założenia katolickiego gimnazjum teraźniejsza katolicka szkoła rektorska, jak dawniej, miała tylko katolickich nauczycieli, aby językiem wykładowym był język polski, i to ze względu na przemagającą liczbę uczniów katolickich i Polaków i 3) aby rejdencya poznańska na przyszłość nie mogła dowolnie zamieniać szkół katolickich na mieszane lub protestanckie. Ze potrzeba katolickiego gimnazjum w Sreźnie dla wschodnich powiatów Wielkiego Księstwa Poznańskiego, czysto prawie katolickich, jest widoczna i konieczna, każdy bezstronny bezwarunkowo przyzna. Pokazuje to jak najwyraźniej liczba uczniów, uczęszczających obecnie do zakładu naukowego mającego cztery klasy, wynosząca 86. Nadmienić winniśmy, że ta liczba uczniów potroi się, skoro gimnazjum będzie katolickie; bo obecnie z powodu, że książdz katolicki w klasach nauki religii nie udziela, obywatele powiatowi najmniejszego do takiego zakładu nie mogą mieć zaufania i dzieci swych takowemu powierzać nie mogą. Ze zaś gimnazjum winno być tylko katolickie a nie mieszane lub ewangelickie, najlepszym dowodem fakt, że z owych 86 uczniów 52 jest katolików czyli Polaków, a tylko 13 protestantów,

tak że cztery razy tyle Polaków, co Niemców, że dalej powiat śremski, jako też przyległe (kościański, pleszewski, średzki, wrzesiński i pleszewski) są katolickie. Ale pominając to wszystko, W. Ks. Poznański powinno, i to jak najstuszniej licząc 850,000 katolików, mieć przynajmniej sześć gimnazjów katolickich, kiedy 420,000 protestanckich mieszkańców ma cztery gimnazya ewangelickie.

A jak z jednej strony mocno ucieszyliśmy się, że rząd zwolił już na założenie czwartego katolickiego gimnazjum w Gnieźnie, tak z drugiej strony mamy tę nieodzoną uwzględnioną zostanie, i że ministerium oświecenia zarządza naglącej potrzebie, zezwolił raczy na założenie piątego gimnazjum w Sreźnie, oświadczając, że tak miasto jak powiat znaczny na założenie ofiaruje fundusz. O szczegółowem urzędzeniu tutejszego wyższego zakładu naukowego donosę w ście następnym.

Telegramy ostatnie.

Londyn, 8 marca. Morning Herald donosi z Dublina z dnia wczorajszego, że Poerio i towarzysze jego z Neapolu na wygnanie do Ameryki przesłani, na oceanie zmusili kapitana okrętu do powrotu do Europy, i w Queenstown w Irlandyi na ląd wsiadli.

Paryż, 8 marca. Na giełdzie obiega pogłoski o mianowaniu księcia Napoleona wielkim admirałem.

Wiedeń, 8 marca. Wieczorna urzędowa Wiener Zeitung zawiera prawny wywód obszerny, jako rębne traktaty przez Austryę z państwami włoskimi zawarte, w zupełności powinny być zachowane.

Berlin, 9 marca. Oesterreichische Nationalzeitung donosi, że wiedeńska giełda w dniu 7/4.

Table with market prices for various goods like wheat and oil in Poznań. Columns include item name, unit, and price.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Kup. Grumpler z Głogowa, ob. Kundler z Rybowa i Waligórski z Rostworowa, rz. Bilich z Szlaska. EICHENER BORN: Kup. Cohn z Jaraczewa, i Weiss z Sremlu. EICHBORNA HOTEL: Śpiewak Bechle z Karlsruhe i pani Heymann z Konina.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu. Dnia 9 marca. Żyto: lepij, szczególniej w końcu, na wiosnę 4 1/4 - 1/2 pl., kw-maj 4 1/2 pl., maj-cz. 4 2/3 - 1/2 pl., cz. 43 pl., cz-lip. 43 1/2 - 3/4 pl. Okowita: także ceny nieco wyższe, wyp. 100 bez., bez bez. 15 1/2 - 11 1/2 pl., na marz. 16 1/4, kw-maj 16 1/4 - 1/2 pl., maj-cz 16 3/4 pl. 3/4 żąd., cz-lip. 17 1/6 pl. 1/4 żąd., lip-sier. 17 1/2 pl. Berlin, 8 marca. Pszenica: nie odchodziła, 47-77 tal. Żyto: 45 1/4 - 46 1/4 za węcpl, na marz. 43 3/8 - 1/2 pl., na wiosnę 43 1/4 - 3/8 - 1/8 pl., maj-cz. 43 1/2 - 3/8 do 3 1/2 - 1/2 pl., cz-lip. 44 1/2 - 1/4, lip-sier. 44 3/4 do 45 pl. Jęczmień: 33-42. Owies: 28-33. Olej rzepiowy: 14 1/2 pl. Okowita: na miejscu bez bez. 19 3/4 - 1/6 pl., na marz. 19 3/4 żąd., marz-kw. 19 1/4 żąd., kw-maj 19 3/4 - 11 1/2 pl., maj-cz. 20 1/6 pl., cz-lip. 20 3/8 - 11 1/2 pl., lip-sier. 21 1/2 - 1/2 pl. Wrocław, 8 marca. Żyto: po niższych cenach, marz-kw. 39 1/4 żąd., kw-maj 40 pl., maj-cz. 40 3/8, cz-lip. 41 1/2 pl. Olej rzepiowy: 14 1/4 żąd., na marz. 14 pl. Okowita: 8 1/2 tal. za wiadro, kw-maj 8 1/4 pl., maj-cz. 8 1/2 pl., cz-lip. 8 3/4. Okowita z kartofli: 8 1/2 tal.

Dwie mahoniowe gustownie wykonane szafy do książek berlińskiego modelu za bardzo zniżoną cenę są do nabycia u stolarza Szuberta [286] za Ciemną bramką Nr. 6.

Przybyli do Poznania 6 marca. HOTEL PARYSKI: Wł. dóbr Jagodziński z Stempocina i Lichtwald z Bednar. HOTEL DU NORD: Wł. dóbr Tesko z Wirsebaum i Anders z Pawłówka, dzierz. Kunath z Niegolewa. POD CZARNYM ORLEM: Wł. dóbr Suchozrewski jun. i sen. z Tarnowa, rząd. Arędzki z Węgierek, i kup. Kempniński z Ofenbachu. STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Wł. dóbr Zychliński z Mosiny, Laser z żoną z Markowic, Stoss z Malczewa, Winterfeld z Mur. Gośliny, Schönberg z Dł. Gośliny, Mittelstädt z Silca, ob. Swinarski z Roszkowa Twardowski z Charbina, rz. Szlagowski z Roszkowa, pocztmistrz Ziemię z żoną z Mogilna, dr. Hercog z Oborzysk, kapitan Engel z Mankowic, kup. Schenk z Szczecina, Paul z Leszna, inżynier Klówekorn z Berlina. HOTEL BERLIŃSKI: Ks. Pawłowski z Cera-dza, naucz. Zapkowski z Pawłowic, kom. obw. Cichowicz z żoną z Sadów, kup. Belach z Buku. BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Kup. Folte z Bremen, Wulfis-Crona z Stralsundu i Chers z Gryfi. MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Wł. dóbr Ludendorff z Kruszewni, Liman z Sierosławia, Sander z Charcie, misyonarz Blum z Wschowy, kup. Engel z Lipska, Bruht z Paryża, Kurlbaum z Annabergu.

W czwartek dnia 10 b. m. odbędzie się około godziny 10 z rana żałobne nabożeństwo za duszę sp. Zygmunta Krasińskiego w kościele ś. Marcińskim. [287]

Wydzierżawienie dóbr. Dobra Dakowskie, zawierające 3909 mórg roli ornej i 492 mórg łąk, położone w powiecie bukowskim, 3/4 mili od szosy, 2 1/2 mili od żelaznej kolei, są od ś. Jana r. b. do wydzierżawienia. Bliższe warunki są do przejrzania w Wojnowicach pod Bukiem u komisarza pana Molinka i w Mechlinie pod Sremlu u niżej podpisanego. Waleryan Chrzanowski, [225] pełnomocnik hr. R. Raczyńskiego.

Kuchy lniane i rzepiowe w bardzo dobrym gatunku po cenach umiarkowanych poleca Rafinerya oleju Adolfa Ascha [281] ul. Zamkowa 5.

Table titled 'Kurs giełdy w Berlinie dnia 8 marca.' listing various securities and their prices.

Table listing exchange rates for various banks and locations like Berlin, Poznań, and Wrocław.

Table titled 'Kurs giełdy w Wrocławiu dnia 8 marca.' listing local market prices and exchange rates.

Table titled 'Akcyje Szląskich kolei żelaznych.' listing railway shares and their prices.